

MICHAŁ GÓRSKI SAC

absolwent filozofii  
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
e-mail: gorskimich@gmail.com

---

## Bogocłowieczeństwo a człowiekობstwo. Dramat ludzkiej egzystencji u Mikołaja Bierdiajewa

**Abstract.** *This work is an introductory presentation of the concepts of God-manhood and manhood-God in the mind of the Russian philosopher Nicholas Berdyaev in relation to human freedom. The article is based on one of the paragraphs of my master thesis concerning the tragic realization of human freedom in Berdyaev's philosophy. The study shows a concept of the Russian philosopher which shows that through the person of Jesus of Nazareth a man can realize his freedom, forever breaking from captivity, which waylays every field of human life. It also shows the need for the implementation of that freedom by man through presenting the concepts of God-manhood and manhood-God.*

**Keywords:** *God-manhood, manhood-God, freedom, slavery, captivity, Jesus, objectification, creation, incarnation, God, humanism, drama*

Bardzo często motywem pisania powieści romantycznych (i nie tylko) są własne przeżycia i tęsknoty ich autorów. Ludwig Feuerbach pisał, że człowiek stworzył Boga właśnie poprzez przerwienie na niego własnych, nieskończonych pragnień, które skrywa w sobie odtąd ludzkie wnętrza (psychologia nazywa to mechanizmem projekcji). To ludzkie rozdarcie między teraźniejszą rzeczywistością a oddalonym w czasie ideałem towarzyszy człowiekowi od zarania. Można zatem dramat ludzkiej egzystencji przedstawić jako nieustającą próbę doświadczenia idealnego „ja” przez „ja” teraźniejsze, które potrafi przybrać formę marzenia o byciu bogiem. Problem rozdarcia między tym, kim człowiek być powinien, a kim jest, oddają pojęcia

„Bogoczłowieczeństwa” i „człowiekobóstwa”, zaproponowane przez rosyjskiego filozofa i myśliciela religijnego, Mikołaja Aleksandrowicza Bierdiajewa.

Idea Bogoczłowieczeństwa nierozdzielnie łączy się z chrześcijaństwem i zasada się na patrystycznej maksymie: „Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem”<sup>1</sup>. Jak się okazuje, dla religii katolickiej jest to stwierdzenie nazbyt śmiałe. W niej bowiem dystans między Stwórcą a stworzeniem jest zawsze podkreślany i silnie eksponowany, na co zwrócił uwagę Bierdiajew, krytykując przy tej okazji niektóre aspekty filozofii Tomasza z Akwinu i scholastyki. Istnieje hierarchia, toteż byt stworzony nigdy nie będzie równym temu istniejącemu odwiecznie, od zawsze. Traktowanie człowieka jako nicości i prochu w zestawieniu ze Stwórcą, jako bytu gorszego jest nie do zaakceptowania dla Bierdiajewa. Ponadto, odnośnie do kwestii Bogoczłowieczeństwa Zachód zawsze bardziej skupiał się na wyjaśnianiu i podkreślaniu odkupieńczego dzieła Jezusa niż na samym fakcie Wcielenia, czyli przyjęcia przez Boga ludzkiej postaci. Niemniej dla Rosjanina fakt, że Bóg stał się człowiekiem, jest tym elementem, który wyróżnia chrześcijaństwo spośród innych religii<sup>2</sup>. Dla niego chrześcijaństwo jest religią Bogoczłowieczeństwa<sup>3</sup>.

Choć samo Bogoczłowieczeństwo jest cechą charakterystyczną dla prawosławia, tam jest akcentowane, to jego korzenie są wspólne obu typom chrześcijaństwa. Różnice wynikają również z odmiennego sposobu podejścia do teologii. Katolicy na Zachodzie zawsze akcentowali rozum, a tajemnicy Bogoczłowieczeństwa nie można pojąć racjonalnie. Podstaw omawianej idei upatruję w biblijnym opowiadaniu o stworzeniu człowieka na „obraz i podobieństwo” Boże. Jednak swój pełny wymiar uzyskała ona dopiero w osobie Jezusa Chrystusa. Jezus jest tym, który będąc Bogiem, istniejąc odwiecznie jako Bóg-Logos, Bóg-Słowo, przyjął ludzką postać. W ten sposób Bóg objawił, czym i kim jest człowiek. Potwierdził osobę ludzką jako „obraz i podobieństwo” Boga-Stwórcy<sup>4</sup>. Jednakże największą zasługą Jezusa jest to, że odkupił i zbawił człowieka. Odkupił, to znaczy wziął udział w cierpieniu, w poniżeniu człowieka – umarł za człowieka, za jego grzechy, za to, że stworzenie zbuntowało się, odpadło od swojego Stwórcy. Zbawił, to znaczy umożliwił człowiekowi życie wieczne. Wywyższył ludzką naturę, pokazał jej godność, umożliwił sens, stał się dla człowieka „drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6). Tajemnica ludzkiej wolności zostaje rozświetlona właśnie w Chrystusie – Bogoczłowieku<sup>5</sup>. Dzięki wydarzeniu Jezusa realizacja wolności przez człowieka staje się możliwa.

<sup>1</sup> P. Evdokimov, *Kobieta i zbawienie świata*, w: P. Przesmycki, *W stronę Bogoczłowieczeństwa. Teologicznomoralne studium myśli Mikołaja Bierdiajewa*, Wyd. Ibidem, Łódź 2002, s. 76.

<sup>2</sup> Por. M. Spinka, *Nicolas Berdiaev: Captive of Freedom*, The Westminster Press, Philadelphia 1950, s. 137.

<sup>3</sup> Por. M. Bierdiajew, *Problem człowieka*, w: idem, *Głoszę wolność. Wybór pism*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1999, s. 22.

<sup>4</sup> Por. P. Przesmycki, *W stronę Bogoczłowieczeństwa...*, s. 68.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 84.

Sam fakt stworzenia człowieka przez Boga wskazuje, że nosi on w sobie Boży obraz i Boże podobieństwo. Znaczący temat nazywają to ikonicznością człowieka, *imago Dei*. Dla Bierdiajewa oznacza to, że natura człowieka w swojej istocie jest boska<sup>6</sup>. Katolicy tak daleko nie idą w swych wnioskach, choć już Sobór Chalcedoński orzekł, że Wcielenie jest wywyższeniem natury człowieka, podniesieniem jego godności. Filozof, jak stwierdza Piotr Przesmycki, rozumienie człowieka wyprowadza z rozumienia tajemnicy Wcielenia. To każe podkreślić chrystocentryzm w jego myśli<sup>7</sup>. Dla Rosjanina, kontynuuje Przesmycki, fakt Wcielenia Syna Bożego jest „uczłowieczeniem” Boga w Jezusie Chrystusie, skutkuje to przeobóstwieniem natury ludzkiej. Idąc dalej, pierwotne i wieczne Bogoczołowieczeństwo manifestuje się właśnie we Wcieleniu. Jezus, przyjmując ludzką postać, objawił człowiekowi wieczne człowieczeństwo Boga<sup>8</sup>. Kiedy Bóg zapragnął istnienia człowieka, to jednocześnie zapragnął dla niego natury Bogoczołowieczej. Dlatego też istnienie człowieka w perspektywie Wcielenia odsłania jego „Boskość”<sup>9</sup>. Jezus Chrystus jest syntezą tych dwóch rzeczywistości: Boga i człowieka. On w swojej osobie łączy to, co wydaje się niemożliwe. Likwiduje przepaść między tym, co ludzkie i Boskie.

Idea Bogoczołowieczeństwa, jej perspektywa, umożliwiła poprawne rozwiązanie problemu wolności, któremu Bierdiajew poświęcił praktycznie całą swoją twórczość. Tylko w tej tajemnicy możliwe jest pojęcie relacji wolności i łaski Bożej, czyli tego niewidzialnego działania Boga na człowieka. Chrystus-Bogoczołowiek jest przezwyciężeniem tragedii wolności niestworzonej i wolności od Boga<sup>10</sup>. Dzięki objawieniu chrystologicznemu możliwe jest objawienie antropologiczne<sup>11</sup>. Bogoczołowieczeństwo jest darem i zadaniem. Człowiek już ma w sobie boską naturę, ale dopiero twórcze zrealizowanie wolności zaprowadzi go do Królestwa Bożego, do przeobóstwienia.

Odwrotną stroną Bogoczołowieczeństwa jest człowiekობstwo. Do takiej sytuacji, zdaniem Bierdiajewa, doszło w czasach renesansu, kiedy ludzka myśl zwróciła się ku niemu samemu, kiedy stała się antropocentryczna<sup>12</sup>. Gdy humanizm ujaw-

<sup>6</sup> P.A. Scaringi, *Freedom and the „creative act” in the writings of Nikolai Berdiaev: an evaluation in light of Jurgen Moltman’s theology of freedom*, University of St. Andrews, Scotland, 2007, ss. 103–107.

<sup>7</sup> P. Przesmycki, *W stronę Bogoczołowieczeństwa...*, s. 76.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>10</sup> Mikołaj Bierdiajew uważa, że wolność pochodzi z Nicości. Nie ma początku, jest niestworzona i nią właśnie obdarzony jest człowiek. Owa niestworzona wolność ma w sobie nieskończoną możliwość, jest potencjalna. Nie jest niczym skrupowana. Ma w sobie monstualną siłę, która okazuje się fatalna w skutkach dla człowieka. Wolność Boga jest natomiast aktualnością. Jednakże wolność od Boga jest ograniczona Bogiem. Wolność irracjonalna z Nicości jest czystą wolnością – nieskończoną.

<sup>11</sup> Por. M. Bierdiajew, *Sens twórczości. Próba usprawiedliwienia człowieka*, Wyd. Antyk, Kęty 2001, s. 65.

<sup>12</sup> M. Bierdiajew, *Sens historii. Filozofia losu człowieka*, Wyd. Antyk, Kęty 2002, ss. 87–99.

nił to, co było w nim niebezpieczne, czyli odrzucił Boga i pozostawił człowieka samemu sobie, ten zaczął odnosić siebie do tego, co niższe, a zatem zaczął siebie poniżać. Osoba zaczęła uzasadniać siebie w stosunku do siebie. Wyniesiona na szczyt, ale pozostawiona sama sobie. Człowiekobóstwo oznacza, że człowiek nie realizuje siebie. Nieureczywistnianie swojego przeznaczenia<sup>13</sup> oznacza popadanie w niewolę. Sytuacji tej nie można po prostu zaniechać i zacząć od początku, można jedynie na tej bazie próbować ją przezwyciężyć.

Inną formą człowiekobóstwa jest stawianie człowieka w miejsce Boga, ale nie wprost, jak w przypadku humanizmu, lecz dostosowując Prawdę Jezusa Chrystusa do społecznych potrzeb. Pod przykrywką Boga i Jego Prawdy panuje się nad masami, wychodząc z założenia, że ludzie nie pragną wolności. W tym poglądzie z całą mocą wybrzmiewa wpływ na myśl Bierdiajewa *Legendy o Wielkim Inkwizytorze* Fiodora Dostojewskiego<sup>14</sup>. Mówi ona o podporządkowaniu nauki Jezusa z Nazaretu pragmatycznym celom, po prostu o jej wypaczeniu. Opowiadanie to sprowadza się do tego, że gdyby Jezus powtórnie przyszedł na ziemię, to wybrano by prawdę, a nie Jego. Jezus nie jest już potrzebny, swego czasu zrobił co do Niego należało, a teraz Wielki Inkwizytor ma dla ludzi swoją prawdę, którą notabene przyjęto. Kolokwialnie rzecz ujmując, jest dobrze tak jak jest i Jezus niech się lepiej nie miesza.

Autor *Sensu historii* w imię wolności, w imię idei Bogoczłowieczeństwa krytykuje Kościół jako wynik obiektywizacji, jako produkt dostosowany do zobiektywizowanych potrzeb, że wypaczył Prawdę nie tylko na temat Boga, ale przede wszystkim na temat samego człowieka – poniżył go. W takim tworze nie może być mowy o możliwości zbawienia. Tylko Kościół jako soborność jest prawdziwą wspólnotą i tylko w takiej prześwituje inny świat – Królestwo Boże. Wolność możliwa jest tylko we wspólnocie<sup>15</sup>.

Tragedia ludzkiego życia, która pobrzmiwa na każdym kroku, jest połączona z poznaniem i twórczością. Polega na tym, że człowiek wciąż wpada w pułapkę obiektywizacji. Oddaje się pod panowanie i władzę temu, co sam stworzył. Człowiek popada w niewolę społeczną, życia politycznego, religii, sztuki, poznania, moralności<sup>16</sup>. W efekcie człowiek uznaje się za część społeczeństwa, kiedy to nie jest on niczego częścią. Osoba nie jest podporządkowana żadnej całości i do niczego nie jest redukowana<sup>17</sup>. W tym kontekście to człowiek jest Kościołem, a nie jego częścią. Jednak człowiek oddaje się panowaniu państwa, cywilizacji, kultury, teorii

<sup>13</sup> Przeznaczenie rozumiane jako ukierunkowanie człowieka na czas przyszły. Realizacja przeznaczenia oznacza stawanie się osobą, jako ciągłe aktualizowanie się, jako zadanie do wykonania.

<sup>14</sup> J. C. Wernham, S. Guardini, *Berdyajev and the legend of the Grand Inquisitor*, w: „Hibbert Journal” 53/1954, ss. 157–164.

<sup>15</sup> Por. M. Spinka, *Christian thought from Erasmus to Berdyajev*, Prentice-Hall, Englewood Cliffs 1962, s. 219.

<sup>16</sup> Por. M. Bierdiajew, *Niewola i wolność człowieka. Zarys filozofii personalistycznej*, Wyd. Antyk, Kęty 2003, s. 46.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 21.

społecznej, pieniądza, nauki, erotyki, prawa, boga, ustroju. To, co sam stworzył, zwraca się przeciwko niemu. Wywyższa własne wytwory, poniżając samego siebie. Człowiek nie uświadamia sobie tego i w efekcie postępuje jego wyobcowanie, dezintegracja, bycie sługą społeczeństwa.

Niestety, mimo że osoba ludzka jest najgenialniejszym ze stworzeń, do tego obdarzona godnością i powołana do stania się Bogiem, to jak zauważa Bierdiajew, popada w omawianą niewolę zadziwiająco łatwo<sup>18</sup>. Rosjanin nie raz podkreślał, że wolność jest trudna w przeciwieństwie do niewoli<sup>19</sup>. Stawanie się osobą to walka o wolność i jest ona bolesna. By człowiek mógł się samorealizować, musi sprzeciwić się światu, musi nieustannie toczyć bój ze zniewalającą siłą obiektywizacji i jej wszystkimi wytworami.

Nikołaj Bierdiajew stwierdza, że to ból rodzi osobę<sup>20</sup>. Filozofia autora *Niewoli i wolności człowieka* głosi, że „wolność rodzi cierpienie”<sup>21</sup>. Nie dziwi nas tedy, że człowiek nie tylko popada w niewolę, ale nawet ją lubi, gdyż ona zmniejsza ból i cierpienie. Egzystencja człowieka w tym momencie jest tym bardziej tragiczna i dramatyczna. Z jednej strony jest w osobie poryw ku wolności, jest w niej zapał twórczy, ale z drugiej – ze zdumiewającą łatwością oddaje się temu wszystkiemu, co koi ból. „Osoba jest istotą sprzeczną, jak pisze Rosjanin, i znajduje się w konflikcie z samym sobą”<sup>22</sup>. W świecie, którym rządzi konieczność, determinizm jawi się jako ten, który chce osiąść człowieka, za wszelką cenę chce go zniewolić. Jest to jednak pozorne spostrzeżenie. Świat znajduje się w stanie upadku, jest królestwem cezara, ponieważ rządzi w nim obiektywizacja, a ta jest jednym ze sposobów poznawania przez człowieka. Osoba jest twórcą, to ona tworzy różne rzeczy, które bardzo często stają się idolami. Człowiek oddaje się pod niewolę tych rzeczy, które sam stworzył, ergo „człowiek zawsze jest niewolnikiem tego, konkluduje Mikołaj Aleksandrowicz, co pozornie jest poza nim, jest wyalienowane, ale źródło zniewolenia jest wewnętrzne”<sup>23</sup>. Prościej rzecz ujmując, można powiedzieć, że całe zagadnienie niewoli i wolności człowieka sprowadza się do prawdy, że to „człowiek jest niewolnikiem samego siebie”<sup>24</sup>. Skoro jest w nim zasada wolności, a ciągle i na nowo popada w niewolę, to jest istotą tragiczną i sprzeczną. Zdaniem Rosjanina przezwyciężenie tejże sprzeczności jest możliwe tylko dzięki wolności<sup>25</sup> i jak stwierdza w innym miejscu: „wolna osoba jest rzadkim kwiatem w życiu świata”<sup>26</sup>.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 50.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 23.

<sup>21</sup> Ibidem.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 45.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 97.

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 98.

<sup>26</sup> Ibidem, s. 102.

Chcąc odnaleźć odpowiedź na trudności wynikające z dramatu ludzkiej egzystencji, trzeba wrócić do tego, od czego zacząłem te rozważania – do Bogoczołowieczeństwa. Jezus Chrystus, zdaniem rosyjskiego filozofa, uczestnicząc w tragedii i cierpieniu tego świata, biorąc mękę na siebie, okazał się najbardziej wolnym spośród wszystkich ludzi. Rzucając światło na godność człowieka, objawiając, czym jest człowiek i do czego został stworzony, przewyciężył wszelkie sprzeczności. On wziął na siebie całe zło i cierpienie spowodowane irracjonalną wolnością, z którą człowiek nie mógł sobie poradzić<sup>27</sup>. Będąc w pełni człowiekiem, pokazał, że wolność jest możliwa, że obiektywizację można przewyciężyć, żyjąc pełnią ducha, będąc pełnym twórczego zapału. Zstępując na ziemię, żyjąc w świecie przyrodzonym, ukazał go jako arenę walki o wieczność, o osobę, zatem nie wolno go odrzucać<sup>28</sup> ani zamykać się na inne osoby. Chrześcijańska nauka, będąca wyrazem ewangelicznego ducha Chrystusa, wzywa do zwycięstwa nad światem<sup>29</sup>, w którym żadna abstrakcyjna idea dobra nie może być postawiona ponad osobą<sup>30</sup>. Jezus pokazał, że dramat ludzkiej egzystencji można przewyciężyć.

<sup>27</sup> Por. M. Bierdiajew, *O przeznaczeniu człowieka. Zarys etyki paradoksalnej*, Wyd. Antyk, Kęty 2006, s. 109.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 262.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 113.